

WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2003 R.

SNO 45/03

Naruszenie przez sędziego jego obowiązków służbowych musi być oczywiste i rażące, bo inaczej w ogóle nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego.

Przewodniczący: sędzia SN Bogdan Rychlicki.

Sędziowie SN: Maria Grzelka (sprawozdawca), Antoni Kapłon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 3 września 2003 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o czyn z art. 107 § 1 u.s.p. w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości na niekorzyść od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 marca 2003 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k.

U z a s a d n i e n i e

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego za winną tego, iż jako sędzia – komisarz ustanowiona w sprawie sygn. akt (...) poprzednio U 55/99 Sądu Rejonowego nie podejmowała czynności związanych z nadzorem nad działalnością syndyka w zakresie składania przez niego sprawozdań rachunkowych w okresie od lutego 2000 r. do dnia 10 października 2000 r., od dnia 12 października 2000 r. do dnia 13 marca 2001 r. i od dnia 15 marca 2001 r. do dnia 4 grudnia 2001 r., tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Apelacyjny ustalił, że w sprawie sygn. akt U 55/99, w której upadłość dłużnika została ogłoszona w dniu 30 grudnia 1999 r., syndyk złożył pierwsze sprawozdanie rachunkowe w dniu 11 października 2000 r., zaś następne – w dniach 14 marca 2000 r. i 5 grudnia 2001 r., a obwiniona jako sędzia – komisarz nie reagowała na beczynność syndyka zobowiązanego, w świetle art. 99 § 1 Prawa upadłościowego, do składania w/w sprawozdań w okresach nie przekraczających 3 miesięcy. Sąd Apelacyjny nie dał wiary obwinionej, że mimo niesporządzania protokołów bądź notatek urzędowych odbywała ona częste spotkania z syndykiem dzięki czemu na bieżąco czuwała nad przebiegiem postępowania upadłościowego, a ponadto ustalił, że obwiniona także nie wydawała postanowień odnośnie do zatwierdzenia bądź weryfikacji sprawozdań rachunkowych złożonych, do czego zobowiązywał ją przepis art. 99 § 5 Prawa upadłościowego. Sąd Apelacyjny uznał, że powyższa beczynność obwinionej w zakresie nadzoru nad działalnością syndyka stanowiła oczywiste i rażące naruszenie art. 87, art. 99 § 1 i 5 Prawa upadłościowego oraz § 56 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych przez co wyczerpywała znamiona przewinienia dyscyplinarnego przewidzianego w art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Jednakże, zdaniem Sądu Apelacyjnego, w rozpoznawanej sprawie istniały podstawy do przyjęcia przypadku mniejszej wagi i w konsekwencji – odstąpienia, na podstawie art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, od wymierzenia kary. Za istotne w tym zakresie Sąd Apelacyjny uznał następujące okoliczności: niewielką szkodliwość przewinienia, dotychczasowy nienaganny przebieg służby obwinionej wyrażający się bardzo dobrym poziomem i stabilnością jej orzecznictwa, a także osobistymi walorami obwinionej podkreślanymi w opiniach jej przełożonych. Ponadto, zdaniem Sądu Apelacyjnego, za zastosowaniem art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych w sprawie niniejszej przemawiał także fakt, że nie egzekwując od syndyka składania sprawozdań rachunkowych co najmniej raz na 3 miesiące oraz nie wydając postanowień co do ich zatwierdzenia obwiniona

stosowała praktykę istniejącą od długiego czasu w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego, na którą w sposób niedostatecznie stanowczy zwracali uwagę przełożeni obwinionej.

Od powyższego wyroku Minister Sprawiedliwości wniósł odwołanie na nie-korzyść obwinionej. Powołując się na art. 438 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych skarżący zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie, iż przewinienie dyscyplinarne obwinionej stanowi przypadek mniejszej wagi. Podniósł, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie rozważył w dostatecznym stopniu, iż uchybienia, jakich dopuściła się obwiniona nie tylko stanowiły oczywistą i rażącą obrazę prawa, ale podważały zaufanie do Sądu oraz mogły wywołać niekorzystne skutki z punktu widzenia przebiegu postępowania upadłościowego godzące w interesy stron. Stwierdził, że z uwagi na rangę, czas występowania i charakter uchybień obwinionej nie można było uznać, iż stopień winy oraz szkodliwości czynu obwinionej były niewielkie oraz, że mimo odstąpienia od wymierzenia kary cele postępowania dyscyplinarnego, w stosunku do sprawcy, jak i ze względu na opinię publiczną, zostały osiągnięte. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie obwinionej kary upomnienia przewidzianej w art. 109 § 1 pkt 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał odwołanie za bezzasadne.

Istotą czynu zabronionego pod groźbą kary jest jego szkodliwość wyrażająca się w skutkach niekorzystnych z punktu widzenia przestrzegania wartości leżących u podstaw porządku społecznego i ochrony dóbr uznanych za podlegające ochronie prawnej. Sędzia dopuszczający się oczywistego i rażącego naruszenia przepisów dotyczących jego obowiązków służbowych uchybia samej idei zawodu sędziowskiego jaką jest stanie na straży prawa. Niezależnie od innych ujemnych następstw jakie tego rodzaju zachowanie może przynieść w stosunku do konkretnych osób uchybienie prawu przez sędziego zawsze wywołuje dezaprobatę społeczną ponieważ godzi w zasadę zaufania do wymiaru

sprawiedliwości. W tym tkwi szkodliwość przewinienia dyscyplinarnego sędziego. Określają ją oczywistość naruszenia prawa i rażące naruszenie prawa. Stopień tej szkodliwości wyznaczają konkretne okoliczności faktyczne, wśród których zasadniczą rolę odgrywają skutki czynu i zamiar sprawcy. Nawet najlżejsza wina nieumyślna oraz brak skutków materialnoprawnych nie uchyla szkodliwości przewinienia dyscyplinarnego sędziego w wymiarze społecznym. Szkodliwość jest przesłanką określającą samą istotę czynu kwalifikowanego jako przewinienie, nie jest więc, co do zasady, okolicznością mogącą mieć wpływ na orzekanie w kwestii kary. Bez szkodliwości nie ma w ogóle przewinienia ani jakiegokolwiek innego czynu zabronionego pod groźbą kary; podlega karze wszakże tylko ten, kto dopuścił się czynu uznanego za tak szkodliwy, że został właśnie zabroniony przez ustawę. Szkodliwość społeczna jest więc swoistym warunkiem, bez istnienia którego orzekanie w kwestii kary jest bezprzedmiotowe. Jej rozmiar ma znaczenie przy wymierzaniu kary, ale samo istnienie szkodliwości społecznej przewidziane zostało jako należące *implicite* do samego czynu sprawcy. W oczywistym i rażącym nieprzestrzeganiu przez sędziego jego obowiązków służbowych wyraża się społeczna szkodliwość polegająca na osłabieniu zaufania do wymiaru sprawiedliwości.

W rozpoznawanej sprawie Sąd Apelacyjny ustalił, że obwiniona w sposób oczywisty i rażący uchybiła przepisom art. 87, art. 99 § 1 i 5 Prawa upadłościowego oraz § 56 Regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów. W ten sposób Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przesądził o istnieniu społecznej szkodliwości czynu obwinionej w znaczeniu wyżej przedstawionym. Okoliczność ta jako określająca istotę czynu nie mogła co do zasady jednocześnie podlegać rozważeniu przy orzekaniu o karze. Z tego względu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił zarzutu odwołania co do nierozważenia w zaskarżonym wyroku, że zachowaniem swoim obwiniona podważyła zaufanie do Sądu.

Również pozostałych zarzutów odwołania nie można podzielić. Skarżący nie wskazał jakiego rodzaju realne zagrożenie dla interesów uczestników postępowania upadłościowego mogło wywołać postępowanie obwinionej ani nie określił jaka inna ranga i charakter uchybień oraz inny czas ich występowania, aniżeli przyjęte w zaskarżonym wyroku, powinny skłaniać do oceny, że przedmiotowe przewinienie nie miało wymiaru mniejszej wagi w rozumieniu art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Dotychczasowe postępowanie nie wykazało, aby brak właściwego nadzoru nad syndykiem ze strony obwinionej skutkowało przewlekłością postępowania upadłościowego lub nierzetelnością syndyka lub innymi ujemnymi następstwami dla wierzycieli masy upadłości czy upadłego.

Zastrzeżenia budzi jedynie stanowisko Sądu Apelacyjnego uwzględniające dotychczasową nienaganną pracę obwinionej, bardzo dobry poziom jej orzecznictwa i walory osobiste jako istotne przy odstąpieniu od wymierzenia kary w niniejszej sprawie. Nie ujmując niczego z pozytywnej oceny obwinionej należy jednak zauważyć, że jej postawa odpowiada jedynie wysokim wymaganiom jakie ustawa wiąże z zajmowaniem stanowiska sędziego i jako taka nie zasługiwała na wyjątkowe potraktowanie, usprawiedliwiające odstąpienie od wymierzenia kary. Natomiast bezspornie okolicznością zasługującą na uwzględnienie w tym przedmiocie była dotychczasowa praktyka stosowana w Wydziale Gospodarczym Sądu Rejonowego, której obwiniona poddała się i od której odstąpiła niezwłocznie po tym jak w wyniku narady sędziów przyjęto odmienną interpretację art. 99 § 1 Prawa upadłościowego. Mimo częściowo nieprawidłowego uzasadnienia w ostateczności zaskarżony wyrok należało uznać za trafny.

Nie sposób zgodzić się ze skarżącym, że przez odstąpienie od wymierzenia kary w rozpoznawanej sprawie nie zostały osiągnięte cele postępowania dyscyplinarnego oraz powstało przekonanie o bezkarności sędziów dopuszczających się przewinień dyscyplinarnych. Przede wszystkim wypada

zauważyć, że jednostkowa sprawa nie może być podstawą jakiegokolwiek uogólnionego wnioskowania, oraz że to ustawodawca, przewidując uregulowanie w art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych, dopuścił możliwość niekarania sędziego.

Związek pomiędzy naruszeniem prawa a odstąpieniem od wymierzenia kary nie jest taki jak to zdaje się wynikać z treści odwołania, a mianowicie, że oczywiste i rażące uchybienie nie może się spotkać z odstąpieniem od wymierzenia kary. Przeciwnie – naruszenie przez sędziego jego służbowych obowiązków musi być oczywiste i rażące, bo inaczej w ogóle nie stanowi przewinienia dyscyplinarnego. Do takiego też przewinienia stosuje się art. 109 § 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Poza tym, generalnie rola oraz zadania sędziego – komisarza nie wydają się być przedmiotem zainteresowania opinii publicznej w stopniu uzasadniającym znaczący wpływ zaskarżonego wyroku na kształtowanie się wizerunku organów sądowych. Co do dolegliwości postępowania dyscyplinarnego wobec obwinionej jako gwarantującego zaniechanie w przyszłości naruszeń obowiązków służbowych to nie może być wątpliwości, że samo uznanie sędziego za winnego zarzutu naruszenia prawa stanowi swoistą karę.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.